

Lekarze krytykują preferencje dla imigrantów

31 stycznia 2020

Przegłosowana niedawno nowelizacja ustawy o zawodzie lekarza obniża wymagania, jakie muszą spełnić zagraniczni medycy chcący pracować w naszym kraju. Według Naczelnej Rady Lekarskiej taka decyzja spowoduje obniżenie jakości usług świadczonych przez służbę zdrowia, nie wspominając już o niesprawiedliwym traktowaniu zatrudnianych przez nią osób.

Przez wiele miesięcy Ministerstwo Zdrowia przygotowywało projekt zmian w prawie, dzięki któremu możliwe byłoby łatwiejsze pozyskiwanie lekarzy zwłaszcza z za naszej wschodniej granicy. Ostatecznie odpowiednia nowelizacja ustawy o zawodzie lekarza została przegłosowana przez Sejm, choć rządzący i parlament nie raczyli w żaden sposób skonsultować jej ze środowiskiem lekarskim.

Szef Naczelnej Rady Lekarskiej, prof. Andrzej Matyja, komentując wprowadzone zmiany podkreślił, że polscy lekarze nie sprzeciwiają się idei zatrudniania medyków z innych państw. Uważają jednak, że brak podstawowych wymagań takich, jak choćby nostryfikacja dyplomu (ustalenie polskiego odpowiednika zagranicznego dyplomu – przypis WM), spowoduje obniżenie jakości leczenia. Tym samym zagrożone może być bezpieczeństwo pacjentów, którzy mogą być leczeni przez imigrantów nie posiadających odpowiednich kompetencji.

Właśnie z tego powodu wymagania wobec wszystkich lekarzy powinny być takie same. Matyja miał zresztą proponować, aby kwestią nostryfikacji dyplomów zajmowało się Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego, ponieważ wiele państw stosuje odmienne zasady kształcenia od Polski. Medyk przekonuje, że za naszą wschodnią granicą niektóre specjalizacje trwają zaledwie rok, podczas gdy w naszym kraju nawet 5-6 lat.

Na podstawie: RynekZdrowia.pl

Źródło: [Autonom.pl](#)